

Rhetoric of (im)politeness

Retoryka (nie)grzeczności

7 (3) 2020 EDITOR: ANNA M. KIEŁBIEWSKA

MIROŚLAW RYSZKIEWICZ

UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

<https://orcid.org/0000-0002-1683-6289>

miroslaw.ryszkiewicz@poczta.umcs.lublin.pl

Grzeczność akademicka. Retoryczna analiza recenzji w postępowaniu habilitacyjnym

Academic politeness. The rhetorical analysis of the reviews in habilitation proceedings

Abstract

Przedstawiana w tym artykule analiza nie stanowi standardowego opisu omówień prac naukowych, zwanych recenzjami, lecz ukazuje je w nietypowym ujęciu od strony *aptum* – wedle klasycznych zasad retoryki. Analiza ta obejmuje zarówno poziom tekstowy (*inventio, dispositio, elocutio*) oraz komunikacyjny, jak też uwarunkowania kontekstowe i konsytuacyjne – w celu wykazania perswazyjnego charakteru analizowanych recenzji, ze szczególnym uwzględnieniem właściwego retoryce, podwójnego odbiorcy perswazji: prymarnego i sekundarnego.

The analysis presented in this article is not a standard description of dissertation reviews but it shows them in an unorthodox *aptum* perspective - according to the classical rules of rhetoric. The analysis covers both the textual level (*inventio, dispositio, elocutio*) and the communicational level, as well as contextual and consituational conditions – in order to demonstrate the persuasive character of the analyzed reviews, with particular focus on the dual addressee of persuasion: primary and secondary.

Key words

grzeczność, recenzja, retoryka, perswazja, habilitacja
politeness, review, rhetoric, persuasion, habilitation

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0). The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

Received: 29 February 2020 | Accepted: 18 August 2020

DOI: <https://doi.org/10.29107/rr2020.3.2>

MIROŚLAW RYSZKIEWICZ

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

<https://orcid.org/0000-0002-1683-6289>

mirosław.ryszkiewicz@poczta.umcs.lublin.pl

Grzeczność akademicka. Retoryczna analiza recenzji w postępowaniu habilitacyjnym

Aż korci, żeby zacząć od znanego poniekąd cytatu z arcydziełnego utworu:

„Sędzia, z boku rzuciwszy wzrok na Tadeusza
I poprawiwszy nieco wylotów kontusza,
Nalał węgryna i rzekł: ‘Dziś nowym zwyczajem,
My na naukę młodzież do stolicy dajem
I nie przeczym, że nasi synowie i wnuki
Mają od starych więcej książkowej nauki;
Ale co dzień postrzegam, jak młódź cierpi na tem,
Że nie ma szkół uczących żyć z ludźmi i światem.
[...]

Przynajmniej tom skorzystał, że mi w moim domu
Nikt nigdy nie zarzuci, bym uchybił komu
W uczciwości, w grzeczności; a ja powiem śmiało:
Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą.
Nielatwą, bo nie na tym kończy się, jak nogą
Zręcznie wierzgnąć, z uśmiechem witać lada kogo;
Bo taka grzeczność modna zda mi się kupiecka,
Ale nie staropolska, ani też szlachecka.
Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna;
Bo nie jest bez grzeczności i miłość dziecinna,
I wzgląd męża dla żony przy ludziach, i pana
Dla sług swoich, a w każdej jest pewna odmiana.
Trzeba się długo uczyć, ażeby nie zbłądzić
I każdemu powinna uczciwość wyrządzić’.
[...]

To mówiąc Sędzia gości obejrzał porządkiem;
Bo choć zawsze i płynnie mówił, i z rozsądkiem,
Wiedział, że niecierpliwa młodzież terazniejsza,
Że ją nudzi rzecz długa, choć najwymowniejsza.
Ale wszyscy słuchali w milczeniu głębokiem;
Sędzia Podkomorzego zdał się radzić okiem,
Podkomorzy pochwałą rzeczy nie przerywał,
Ale częstym skinieniem głowy potakiwał.

Sędzia milczał, on jeszcze skinieniem przyzwalał;
 Więc Sędzia jego puchar i swój kielich nalał
 I dalej mówił:
 ‘Grzeczność nie jest rzeczą małą:
 Kiedy się człowiek uczy ważyć, jak przystało,
 Drugich wiek, urodzenie, cnoty, obyczaje,
 Wtenczas i swoją ważność zarazem poznaje;
 Jak na szalach żebyśmy nasz ciężar poznali,
 Musim kogoś posadzić na przeciwnej szali.
 [...]’”

Długość przytoczenia dostatecznie i niejako przewrotnie zdaje się tłumaczyć fakt, że łączy ono w sobie trzy zagadnienia, które zostaną pokrótce w tym artykule omówione: po pierwsze, jego temat, czyli wybrane przejawy grzeczności (akademickiej), pojmowanej metaforycznie, gdyż nie doczekała się, o ile wiadomo, swojej dyskursywnej definicji; po drugie, retoryczną metodę analityczną, potocznie kojarzoną wyłącznie z oratorstwem, i po trzecie, przedmiot opisu, a zatem wypowiedź recenzencką. Na początek więc należą się Czytelnikowi wstępne wyjaśnienia, dotyczące tych trzech kwestii.

Wstępne założenia

Grzeczność (Żurek 2008), (nie)grzeczność (Marcjanik 2015), rytuały grzecznościowe (Kita 2005), etykieta (Barański 2009), *savoir vivre*, bon ton lub dobre obyczaje (Sulima 2009) tudzież honoryfikatywność (Huszczka 2006), rozumiane synonimicznie lub komplementarnie, w ujęciu synchronicznym albo diachronicznym, zwłaszcza z perspektywy językoznawczej, stanowią przedmiot bardzo licznych publikacji, tak przykładowo jedynie przywołanych, jak też wielu innych, niesłusznie pominiętych. Stan badań pokazuje, że o grzeczności jak o zieleni, można rozprawiać w nieskończoność. Jedno z lingwistycznych opracowań naukowych podaje taką oto definicję:

Pojęcie grzeczności językowej obejmuje wszystkie zachowania językowe (traktowane jako czynności symboliczno-kulturowe, tj. czynności nastawione na interpretację), które regulowane są jednocześnie za pomocą wchodzących w zakres kompetencji kulturowej norm językowych i norm obyczajowych.

Normy obyczajowe (wśród których można wyróżnić jako podrzędne normy grzecznościowe) zalicza się – obok norm prawnych, moralnych, religijnych – do norm społecznych mających na celu doprowadzenie zachowania członków grupy do zgodności z przyjętym wzorem działania i kryterium wartościowania. Normy grzecznościowe (tak jak i ogólniejsze normy obyczajowe) stanowią wyraz ogólnie przyjętych w naszej społeczności sądów powinnościowych. Sądy te, w odróżnieniu od nakazów czy dyrektyw (będących istotą norm prawnych, terminologicznych, ortograficznych), są odbiciem przekonań społecznych co do stosowności bądź niestosowności określonych zachowań językowych. (Marcjanik 1997, 5)

Tak szeroko definiowana grzeczność językowa, szczególnie że warunkowana nadto jej komunikacyjnymi i pragmatycznymi funkcjami (Marcjanik 1997, 6 i nast.)¹, ściśle wiąże się z retoryczną tradycją tej kategorii, opatrywanej w teorii retoryki pojęciem *aptum* (i jego odpowiednikami)²:

Aptum (Fortun. III, 8 [...]), *accomodatum* (Quint. VIII, 1, 1), [...] *decorum* (Sulp. Vict. XV [...], [...]) ‘stosowność, [współ]odpowiedniość’ jest wzajemnym dostosowaniem wszystkich części, które współtworzą mowę albo które są z nią w jakiś sposób związane, a więc odpowiedniość *utilitas* stron [...] – uczestników (partycypantów) mowy (mówca, przedmiot mowy, publiczność) [...]), stosowność między *res* a *verba* [...], oraz między *verba* a mówcą i publicznością, a także odpowiedniość pięciu faz przygotowawczych [...] [*inventio, dispositio, elocutio, memoria, pronuntiatio*] – zarówno względem ich samych, jak i w odniesieniu ich do publiczności [...]. (Lausberg 2002, 151)

Jeśli w tej definicji terminu stosowność uwyraźni się jej aspekt wewnętrzny („składniki mowy, które winny pozostawać ze sobą we wzajemnej zgodności”) i zewnętrzny („społeczne okoliczności mowy”) (Lausberg 2002, 538–539), to zbieżności najnowszego, lingwistycznego i tradycyjnego, retorycznego pojmowania, w tym przypadku, reguł grzeczności (językowej) nie da się zakwestionować. Niczego nie ujmując wyemancypowanym w dobie nowożytnej dyscyplinom naukowym, zwłaszcza humanistycznym, kolejny raz trzeba więc również przyznać rację badaczom retoryki w XX i XXI wieku (*Retoryka klasyczna i retoryka współczesna*, 2017), w tym m.in. Jerzemu Ziolkowi:

1. Na stronie projektu badawczego *Językowy savoir-vivre polski i niemiecki. Studium konfrontatywne*, sygnowanego nazwiskiem prof. dr hab. Małgorzaty Marcjanik-Dąbkowskiej, znajduje się syntetyczne wyjaśnienie tych kwestii z perspektywy językoznawstwa kontrastywnego:

„Celem badań jest porównanie polskiego i niemieckiego językowego systemu grzecznościowego – nazywanego tu językowym *savoir-vivre*’em – z leksykalnego i pragmatycznojęzykowego punktu widzenia. Jako jednostkę badawczą przy[j]muje się tzw. zwrot grzecznościowy (termin mający wieloletnią tradycję w polskich badaniach językoznawczych, przez który rozumie się zarówno akt mowy o funkcji grzecznościowej – takiej jak powitanie, pożegnanie, przeproszenie, gratulacje – jak i formę adresatywną, tj. formę nazywającą adresata wypowiedzi.

Funkcja grzecznościowa danego wyrażenia językowego to funkcja regulowana dyrektywą obyczajową «nie wypada nie...». Każda kultura narodowa wytwarza utrwalone tradycją takie wzory zachowań jej uczestników, które pozwalają na szanowanie twarzy partnera w przebiegu różnych interakcji, jak też na zapobieganie utracie twarzy partnera. Użycie zwrotów grzecznościowych jest więc elementem społecznie akceptowanej gry, której celem jest osiągnięcie korzyści przez obie strony komunikacyjnych interakcji.

Funkcjonowanie zwrotów grzecznościowych w danym języku przyrównywane jest do systemu skryptów regulujących nasze społeczne zachowania, w których każda akcja (bodziec) ma następstwo w postaci reakcji. Bodźcem jest zawsze szeroko rozumiana sytuacja mówienia; w jej skład wchodzi: miejsce, czas, charakterystyka interlokutorów i łączące ich relacje społeczne, zawodowe itp., historia ich znajomości (operator pragmatyczny niedostatecznie uwzględniany w badaniach), motywacja pragmatyczna działania, cel illokucyjny. Reakcja – kwalifikowana z punktu widzenia stosowności vs niestosowności działania werbalnego oraz jego fortunności vs niefortunności – świadczy zawsze o kompetencji komunikacyjnej (kulturowej) osoby mówiącej”. <https://www.wdib.uw.edu.pl>.

2. Angielskojęzyczna literatura przedmiotu tylko potwierdza różnorodność stanowisk i diachroniczną zmienność w lingwistycznych badaniach grzeczności językowej. Zob. np.: Olmen, Daniel Van (2017). *Politeness in language*. W: *Oxford Bibliographies: Linguistics*, red. M. Aronoff, Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/OBO/9780199772810-0161>. Dość rzadko za to da się wyszukać publikacje łączące grzeczność z retoryką. Zob. np.: Kadar Z., Daniel (2012). „Historical Chinese politeness and rhetoric. A case study of epistolary refusals”. *Journal of Politeness Research Language Behaviour Culture* 8(1), DOI: 10.1515/pr-2012-0006.

Aktualności retoryki należy jednak szukać nie tylko i nie przede wszystkim w zbiorze jej sprawdzonych praktycznych wskazówek, a więc nie w jej normatywnym wyposażeniu, lecz w refleksji metodologicznej, która albo odkryje zapomniane i zaniebane dziedziny wiedzy o literaturze, albo pokaże zastanawiającą dawność tej problematyki, dziś krzykliwie ogłaszanej za nowatorską. (Ziomek 1994, 141)

Zgodnie z tą wskazówką metodologiczną, która potwierdza, że retoryka „to nie tylko zbiór reguł konstrukcyjnych, to także narzędzie analityczne” (Lichański 1984, 22), można badać właściwie wszystkie tzw. teksty kultury, co też już wielokrotnie czyniono (np.: Bogołębska 2006, Lichański 2017, Modrzejewska 2019), a więc również recenzje, zwłaszcza że te wybrane do analizy jeszcze niedawno dałyby się opisać nie tylko na poziomie tekstowym (inwencja, kompozycja i elokucja), lecz również w wymiarze *memoria* i *pronuntatio*. Po kolejnej reformie polskiego szkolnictwa wyższego, jak wiadomo, zlikwidowano kolokwium habilitacyjne, nie pozostaje więc nic innego, jak uwzględnić w analizie komunikacyjne, kontekstowe i konsytuacyjne uwarunkowania jedynie tekstowego wymiaru wybranych recenzji w celu wykazania ich perswazyjnego charakteru, który wynika zarówno z samej definicji pojęcia recenzja, jak też z przypisywanych jej funkcji.

Recenzja [...] omówienie dzieła lit.[erackiego], spektaklu teatralnego, koncertu, wystawy, pracy naukowej itp., publikowane w prasie lub za pomocą innych środków masowego przekazu. R.[ecenzja] przybiera różne formy: od suchej parozdaniowej informacji o danym wydarzeniu kulturalnym do swobodnego felietonu. Charakter r.[ecenzji] zależy od miejsca publikacji [...]. R.[ecenzje] prac naukowych publikowane w prasie specjalistycznej upodabniają się niekiedy do rozpraw bądź studiów. (Sławiński 2000, 464)

Takie rozumienie proteuszowej natury recenzji, determinowane przez sposób jej upowszechniania, przekłada się na przypisywane omówieniu funkcje: „informowanie o nowych dziełach i prezentowanie ich, ocenianie, kształtowanie gustu odbiorców, refleksja krytyczna (badanie struktury dzieła, odnoszenie dzieła do prądów i procesów artystycznych, do filozofii, do wcześniejszego dorobku autora, do innych zjawisk – w tym społecznych i politycznych)” (Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, Furman, 99), co z grubsza odpowiada podstawowemu celowi wypowiedzi w ujęciu retorycznym, czyli trzem znaczeniowym aspektem jednego czasownika *persuadere* – *docere, movere, delectare*.

Jeżeli uznać, że recenzja pełni m.in. funkcje perswazyjne, a więc w naturalny poniekąd sposób jej opis oferuje klasyczna retoryka, która na dodatek daje również instrumentarium analizy grzeczności utożsamianej z retorycznym *aptum*, to problemem pozostaje jedynie wybór tzw. materiału analitycznego, głównie z powodu jego obfitości. Jak wiadomo, od czasu wspomnianej już, kolejnej, przedostatniej reformy szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce, recenzje m.in. z przewodu habilitacyjnego przestały być dostępne tylko wąskiemu gronu wtajemniczonych z kręgu konkretnej komisji habilitacyjnej i właściwej rady wydziału, przeciwnie – były

(są) publikowane, a więc też upubliczniane, na stronach Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych³.

Ze względu na liczbę tych recenzji nie sposób analizować wszystkich, nawet w zakresie jednej dziedziny, a w jej ramach – jednej dyscypliny, zwłaszcza w skromnym znakowo rozmiarze jednego artykułu. Toteż na jego potrzeby wybór został ograniczony do dwóch zbiorów trzech recenzji w dwóch postępowaniach habilitacyjnych petentów CK dwojga płci. Jedno postępowanie zakończyło się sukcesem (2015), drugie, dla odmiany i porównania, porażką (2013), oba zaś dotyczą nauk humanistycznych, a dokładniej literaturoznawstwa – z uwagi na potencjalne kompetencje naukowe autora niniejszej analizy tych recenzji. Jak wskazuje teoria retoryki, nie tylko dla niego choćby pobieżny rozbiór tych przykładowych omówień recenzenckich może być interesujący, wychowawczy, a nawet (interesownie) zachwycający.

Inwencja

Stanowiąca retoryczny synonim grzeczności stosowność, na etapie „wynajdywania” tematu i ustalania tematu sprawy nie wymaga dowodzenia, gdyż wynika z natury recenzji, która dla zachowania swej, by tak rzec, „gatunkowej tożsamości” musi uwzględniać wszystkie składniki spraw konkretnych, czyli okoliczności (Korolko 1990, 74–75). Inna sprawa, że akurat recenzje w wiadomym przewodzie (ale także w doktorskim i profesorskim) mają niejako podwójną referencję, gdyż werbalnie odnoszą się zarazem do dwóch rzeczy (*res*): zarówno do dorobku habilitanta (habilitantki), jak też do przedmiotu jego (jej) pracy naukowej. Dla problemu grzeczności istotniejsza wydaje się jednak inna kwestia, ponieważ bardziej finezyjnie na poziomie inwencji *decorum* bywa wyrażane poprzez amplifikację, polegającą na powiększaniu (w przypadku opinii pozytywnej) lub pomniejszaniu (w negatywnej) przedmiotu (Bałowska 2008, 98–115), w analizowanym przypadku – recenzenckiej wypowiedzi (obszerność przytoczeń w tym artykule tłumaczy oczywista potrzeba zachowania anonimowości autorów recenzji, do których nie można wprost odesłać):

I wreszcie rozprawa habilitacyjna, obszerna i treściwa. stanowiąca zwieńczenie naukowej drogi [...] po doktoracie rozwidlającej się w pewnym momencie na dwie ścieżki. Pierwszą z nich wyznaczają tematy obu dużych grantów: krajowego i szwajcarsko-polsko-niemieckiego, w ramach których prowadziła badania przez kilka pierwszych lat po uzyskaniu stopnia doktora, czyli wzajemne relacje pomiędzy literaturą i polityką. Drugą ścieżkę wytyczyły pojawiające u niej się od końca pierwszej dekady XXI wieku teksty i wystąpienia konferencyjne proponujące lekturę literatury z perspektywy feministycznej, genderowej, ginokrytyki. Trzeci grant, Narodowego

3. <https://www.ck.gov.pl/promotion/type/1/dziedzina/1/dyscyplina/1> (20.02.2020). Przywoływane w tym artykule recenzje podlegają pełnej anonimizacji, nie tylko ze względu na narzucaną przez prawo konieczność zachowania ochrony danych osobowych.

Centrum Nauki, zdobyty już samodzielnie, o nazwie niemal identycznej z tytułem rozprawy habilitacyjnej, połączył oba nurty naukowych zainteresowań habilitantki. Jego efekt, rozprawa stanowiąca osiągnięcie habilitacyjne dr [...], to dzieło potężne objętościowo, oparte na imponującej bibliografii – podmiotowa liczy około 230 pozycji, bibliografia przedmiotu (około 300 pozycji w kilku językach) ma charakter interdyscyplinarny (historia i teoria literatury, historia, historia sztuki, nauki o polityce, prasoznawstwo). Jest to dzieło w pełni oryginalne, poświęcone problematyce w polskim piśmiennictwie albo dotąd niepodejmowanej, albo ledwo sygnalizowanej.

Wypadałoby więc od razu pochwalić Autora za wybór niezwykle skomplikowanej i rozległej problematyki oraz za postawienie sobie tak ambitnych zadań. Poziom rodzajowy jest, jak sędzę, najślabszym szczeblem genologicznych systematyk, a liryka, choć była terenem często eksplorowanym, z trudem poddawała się zabiegom porządkującym. Sformułowane zadania badawcze rodzą więc apetyt na ciekawą lekturę. To dobre wrażenie jednak szybko znika, bowiem już akapit dalej, tam, gdzie następuje prezentacja całości, Autor deklaruje (s. 13), że zamierza wyznaczyć ‘zakres zbioru tekstów lirycznych na podstawie prototypowych właściwości ich literackiego wzorca’. Zaczynam się więc zastanawiać po pierwsze, czy Autor będzie jeszcze próbował przedstawić to, jak rozumie status ontologiczny kategorii rodzaju, czy od razu uznał, że jest to po prostu ‘zbiór tekstów lirycznych’ (lektura książki, niestety, tych obaw nie rozwiązała). Odwołuje się w tym miejscu również do koncepcji prototypu jako metody konceptualizowania interesującej go kategorii. Jednak czytając w dalszym ciągu to jedno zdanie nie rozumiem intencji Autora. Pojawia się tu bowiem kolejne pojęcie ‘literackiego wzorca’, a ja sądziłam dotąd, że takim wzorcem (kategorią abstrakcyjną) jest właśnie prototyp. Myślałam, że może Autor przedstawi w swych propozycjach inne, niż ogólnie przyjęte, rozwiązania teoretyczne (nic takiego jednak nie miało miejsca, wynika więc, że Autor podchodzi do zasadniczych dla toku rozważań kategorii pojęciowych nazbyt lekko).

[...]

O tym, że Autor nie rozumie istoty omawianej koncepcji, świadczy wypowiedź, ważna w świetle założeń opracowania: ‘Wzorzec ten (prototyp – [...]) powinien zawierać zespół cech podstawowych i wspólnych dla zbioru wszystkich wypowiedzi lirycznych. W konsekwencji tego ustalenia można będzie wyróżnić lirykę jako zbiór tekstów różniących się wprawdzie cechami ilościowymi i jakościowymi, ale w każdym przypadku zawierających cechy tego lirycznego wzorca’. [...] Ten rozdzwitek między założeniami a przywołaną koncepcją i jej interpretacją, świadczący o braku dostatecznej wiedzy, jest poważnym teoretycznym defektem prowadzonego wywodu.

Dzięki pochvale lub naganie – na tyle czytelnej i w jednym, i w drugim przypadku, że niepoddanej drobiazgowemu rozbiorowi – osiąga się zamierzony cel perswazyjny. W pierwszym analizowanym przykładzie amplifikacja inwencyjna służy uwydatnieniu bardziej intelektualnego, w drugim zniewalającego wymiaru recenzenckiej perswazji, nie niweczając oczywiście jej pouczającego waloru. Odpowiednio rzecz się przestawia także na poziomie *dispositio*.

Kompozycja

Grzeczność, jako retoryczne *aptum* w kompozycyjnym uporządkowaniu omawianych recenzji, znajduje wyraz we wszystkich elementach *distributio*, tym bardziej że akurat recenzenckim omówieniem ze względu na jego informująco-oceniającą istotę rządzi szczególnie rygorystyczny układ. Na tym etapie warto

więc uwagę zwrócić na trzy segmenty: wstęp, zakończenie i argumentację, także przez teorię retoryki, jak wiadomo, uznawane za najważniejsze części dyskursu. Przewrotnie w tym przypadku należy zacząć od ostatniego elementu kompozycji.

Zakończenie recenzji w przewodzie ma bowiem – to nie nowość – zrytualizowany i znormalizowany kształt, choć również w końcowym wniosku ostateczny werdykt można przecież wyrazić ostrzej lub w łagodniejszej formie, ale o skalowaniu grzecznościowych eufemizmów i dysfemizmów oraz superlatywów i pejoratywów trzeba by rozprawiać dopiero na poziomie opisu elokucji:

Uwzględniając wszystkie fakty, stwierdzam w konkluzji, iż dorobek doktor [...] może zostać uznany za dorobek spełniający wymogi ustawy o stopniach i tytułach naukowych i w związku z tym z pełnym przekonaniem wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

Stwierdzam, że dr [...] nie spełnia wymogów stawianych osobie ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (na podstawie art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki).

Bardziej twórczy charakter ma wybór stosownego wstępu recenzji. O inny niż *propium* (Korolko 1990, 81) trudno analizowane teksty podejrzewać:

Doktor [...] stanowi spektakularny przykład uczzonej nowego typu – nie jest przywiązana do jednej uczelni, w której po kolei zdobywałaby stopnie, i ani do jednego tematu, ani do jednej epoki literackiej, ani do jednej metodologii badawczej. Jej droga po uzyskaniu stopnia doktora prowadzi przez kilku uczelni i kilka krajów, a indywidualny rozwój naukowy wyznaczany jest zdobywanymi grantami i stypendiami – krajowymi i zagranicznymi – które pozwalają jej prowadzić badania i publikować ich owoce.

Dr [...], adiunkt w [...], jest już doświadczonym pracownikiem akademickim (na etacie adiunkta jest zatrudniony od 1999). Jego dotychczasowy dorobek naukowy jest – na pierwszy rzut oka – satysfakcjonujący pod względem ilościowym (w sumie 30 publikacji). [...]

W okresie po uzyskaniu stopnia doktora wniosujący opublikował jedynie 5 artykułów w pracach zbiorowych (z tego 3 wydane w jego macierzystym ośrodku) i 7 artykułów opublikowanych w czasopiśmie [...]. Dodać należy, że wymienione publikacje to w znakomitej większości teksty liczące parę stron (w jednym przypadku jedną) i często mają profil dydaktyczny czy popularnonaukowy.

Nie trzeba szczególnej przenikliwości, by zauważyć, jak odmiennie, pozytywnie i negatywnie, obydwie wstępy usposabiają do dalszych wywodów, a więc również do ich przedmiotu i bohaterów. Oba jednak czynią to w sposób dla nich odpowiedni. Taka stanowiąca podstawę reguł grzeczności retorycznej odpowiedniość przejawia się również w używanej argumentacji.

Nie tylko w omawianych recenzjach da się wydzielić niemal pełny repertuar argumentów opisywanych w podręcznikach retoryki pojmowanej jako sztuka

argumentacji (Szymanek 2001). Dla przykładu więc tylko i dla uwydatnienia stosowności wszystkich składników struktury tekstu, wydzielanych przez klasyczną retorykę na poziomie *compositio*, warto ograniczyć się do jednego – analogii, które przez wskazanie podobieństwa recenzowanych książek habilitacyjnych do prac innych autorów lub braku takiej wspólnoty cech uwypuklają pochwalną lub naganną wymowę samych recenzji, pozwalając im osiągnąć cel perswazyjny dzięki eksponowaniu bardziej logosu i patosu niż etosu:

Ów prawicowy syndrom interpretować można natomiast w szerszej antropologicznej perspektywie – przy pomocy rozwijanej przez Clifforda Geertza ideologii jako systemu kulturowego. Podobnie jak inne systemy kulturowe – religia, nauka, sztuka czy myśl potoczna – ideologie dostarczają symbolicznych narzędzi i strategii do organizowania procesów społecznych i psychologicznych. Biorą udział w „nadawaniu znaczeń” nowym sytuacjom społecznym i „wykreślaniu mapy problematycznej rzeczywistości”, pełnią rolę [sic!] „symbolicznego ujścia emocjonalnych niepokojów spowodowanych zaburzeniem równowagi społecznej” (C. Geertz, *Ideologia jako system kulturowy*, w: tenże, *Interpretacja kultur*, przeł. M. Piechaczek, Kraków 2005, s. 250, 235). Akcent pada tu na interpretowanie zmieniającego się świata za pomocą środków dostarczanych przez kulturę i jej kodów. Za kody takie uznawane bywają również antysemityzm i antyfeminizm (koncepcja Sh. Volkov).

Przedstawiona powyżej rekonstrukcja problemowa książki [...] nie dąży, rzecz jasna, do kompletności – jej celem jest wydobycie najważniejszych i najbardziej wartościowych poznawczo wątków. W mej ocenie praca ta stanowi dowód rozległej, interdyscyplinarnej erudycji autorki oraz dojrzałości jej warsztatu naukowego i jest bez wątplenia ‘osiągnięciem naukowym’ w rozumieniu art. 16 ust. 2 ustawy o stopniach i tytułach naukowych.

Porzucenie przez dr [...] wydeptanej ścieżki genealogicznych modyfikacji i weryfikowania tradycyjnej systematyki, spojrzenie na kwestię rodzajowości z perspektywy odmiennej także od dwudziestowiecznych, niezwykle istotnych propozycji literaturoznawczych w tym zakresie, pozwala na ogarnięcie w ramach spójnej teorii rodzajowości wszystkich literackich realizacji, również tych eksperymentujących z konwencjami gatunkowymi.

Niezależnie od zastrzeżeń koncepcję [...] należy uznać za inspirującą i ważną ze względu na jej teoretyczne i praktyczne konsekwencje. Przede wszystkim dotyczy to rozpoznania tekstu/dzieła w jego rodzajowej złożoności, na co wskazywała Skwarczyńska, z której rozstrzygnięciami Monografistka dyskutuje w związku z różnymi aspektami własnej propozycji. Nawiasowo przypomnielibym Habilitantowi przy tej okazji wprowadzony przez autorkę Niedostrzeżonego problemu podstawowego genealogii zgrabny termin ‘instrumentacja rodzajowa’, uwyraźniający istotę zmiany w postrzeganiu problemu rodzajowości z perspektywy jego ukonstytuowania w paradygmacie języka. Po wtóre, w zarysowanym w książce projekcie systemu genealogicznego unieważnieniu ulega tradycyjny podział na wypowiedzi asertoryczne „autentyczne” i fikcjonalne oraz użytkowe i literackie, co ma szczególne znaczenie w odniesieniu do współczesnych form hybrydycznych: sylwicznych i wszelkiego typu ‘ulepców’ złożonych z cytatów, quasi cytacji i partii manifestacyjnie literackich lub przeciwnie, imitujących autentyczność, ale opatrzonych paratekstowymi sygnałami nieasertoryczności. Wreszcie, po trzecie, uznanie wielorodzajowości tekstu skutkuje odejściem od dominującego jeszcze w genealogii wyznaczania obszaru rodzaju literackiego poprzez przypisywane mu gatunki – odziedziczone po antyku i te, które ukształtowały się w toku historycznych przemian literackich konwencji. W przyjętej w książce optyce pragmatyki językowej repertuar gatunkowy zastępuje kategoria „modalności intencjonalnej”, co skutkuje rozłączeniem porządku rodzajowego i gatunkowego, okrzepłego w poetykach nawiązujących do systematyzacji hierarchicznej.

Drugim wybranym kontekstem teoretycznym jest teoria aktów mowy, zwłaszcza jej wyznacznik w postaci intencji komunikacyjnej nadawcy, uznany przez Searle'a i jego kontynuatorów za kryterium stratyfikujące wypowiedzi językowe. Tę część rozważań, fundamentalną dla konstrukcji rozprawy, oceniam niejednoznacznie. Autor z jednej strony odwołuje się do dostępnej (tłumaczonej na język polski) polskojęzycznej odbiorcy literatury podstawowej, podręcznikowej. Natomiast istotne problemy, jak np. różnica (czy zasadna?) między aktami pośrednimi a bezpośrednimi, problem, czy rzeczywiście mamy dostęp do intencji nadawcy i jaka w tej czynności jest rola odbiorcy oraz 'wspólnoty interpretacyjnej', czy wyróżniane na gruncie teorii aktów mowy typy intencji są rzeczywiście niezależne kulturowo i ze swej natury ahisteryczne itp., nie wybrzmiały tu dostatecznie głośno. Nie odnajduję w tych fragmentach rozprawy postawy badawczej, której bym oczekiwała od autora tekstu naukowego, mianowicie postawy podmiotu, który nie uchyla się od problematyzacji, by potem dopiero podjąć próbę aplikacji jakiejś koncepcji w celu usystematyzowania określonego wycinka przestrzeni poznawczej. Tymczasem lista przywoływanych opracowań literaturoznawczych, podejmujących np. kwestie fikcji literackiej czy literackości jako jednych z zasadniczych problemów, jakie rodzi aplikacja teorii aktów mowy do opisu tekstów literackich, jest zaskakująco uboga, nie poddana autorskiej interpretacji (bo czyż można się zadowolić jednym zdaniem, że Autor 'zgadza się z tezą R. Ohmanna[']') i razi brakiem nowszych pozycji (tu także powiedziałabym, że Autor bazuje na 'szkolnym' zestawie lektur).

Elokucja

Upatrywana w retorycznym *decorum* grzeczność na poziomie wysłowienia przejawia się m.in. jako akomodacja stylistyczna. Obszernie cytowane już fragmenty zwalniają z obowiązku dokonywania rozbioru stylistycznego analizowanych recenzji, dzięki któremu dałoby się wskazać niemal pełny zasób figur i tropów retorycznych ujmowanych w tradycyjnych retorykach. Zastosowane w omawianych recenzjach środki językowo-stylistyczne ewidentnie dostosowane są nie tylko do tematu pozytywnej lub negatywnej recenzji oraz do inwencyjnego wyposażenia i kompozycyjnego uporządkowania, lecz uwzględniają również pozatekstowe uwarunkowania komunikacyjne, w czym również przejawia się retoryczna grzeczność i jej perswazyjne przeznaczenie, bardziej intelektualne i estetyczne niż wychowawcze⁴.

Komunikacja

Jak dowodzi współcześnie odnowiona teoria retoryki (nie tylko z powodu zmian, jakie nowoczesność spowodowała w komunikacji międzyludzkiej, co

4. Jeszcze inne oblicze recenzenckiej grzeczności można by ujawnić, gdyby w analizowanych omówieniach habilitacyjnych dostrzec wskaźniki ironii w jej różnych odmianach (Korolko 1990, 105) oraz pełnione przez nią funkcje (Lausberg 2002, 148). Ale ironia to nie tylko trop, „zakłada czy co najmniej kalkuluje pewne elementy gry – nie jest sama przez się oczywista, zaprasza do współuczestnictwa w odkrywaniu ukrytego a prawdziwego sensu” (Ziomek 1990, 247). Co więcej, pojmowanie ironii jako gry łączy ją bezpośrednio z grzecznością językową rozumianą jako społecznie akceptowana gra (Marcjanik 1997, 271 i nast.). Niestety, opisanie tej dwojakiej lub podwójnej gry uniemożliwia konieczność utajnienia personaliów graczy w recenzje.

skutkuje m.in. przemianą audytorium z danego w wyodrębniane [Burke, 107]), komunikacyjnymi partycypantami pozostają co prawda mówca, mowa, publiczność (Lausberg 2002, 151), ale okoliczności skomplikowały się, zwłaszcza po odbiorczej stronie. Zewnętrzny wymiar komunikacji współczesny teoretyk retoryki ujmuje w schemat: „nadawca (wykonawca) → tekst → odbiorca primarny (adresat sformułowany) → odbiorcy sekundarni” (Ziomek 1990, 18).

W tym wymiarze komunikacyjnych uwarunkowań retorycznie grzeczność analizowanych recenzji determinuje nadawca, a zarazem wykonawca tekstu w roli recenzenta, legitymizującego się stopniem co najmniej doktora habilitowanego lub nawet tytułem profesora⁵, którego recenzencka wypowiedź dostosowuje się zarówno do odbiorcy primarnego, czyli członków komisji habilitacyjnej, jak też do odbiorców sekundarnych. Są nimi członkowie właściwej rady wydziału, czytelnicy stron Centralnej Komisji i w końcu sam delikwent – habilitant (habilitantka).

Tak szeroki krąg odbiorców musi wpływać na intelektualny, wychowawczy i estetyczny aspekt recenzji⁶, niezależnie od ich pozytywnych lub negatywnych konkluzji. I zapewne wpływa, skoro jednogłośnie pochwały jednych recenzentów doprowadziły do przyznania stopnia, drugich zaś wątpliwości nie dały takiego efektu. Podobny wpływ ma zapewne otoczenie językowe, czyli kontekstowe uwarunkowania analizowanych recenzji.

Kontekst

Omawiane recenzje da się umieścić w różnych kontekstach. Najbliższy stanowią prace naukowe o pracach naukowych.

Za przykładowe niech posłużą opracowania trojakiemu rodzajowi, które kompetentnie opisują przypisywane tzw. dyskursowi naukowemu właściwości: binarną opozycję cech zmienności i stałości (Rejter 2018), szybkiej dezaktualizacji teorii naukowych, zwłaszcza w humanistyce (Balcerzan 1988), oraz dość stabilny oportunizm dyskursu publicznego (Krzyżanowska 2015) i asekuracyjność naukowego (Wojtak 1999).

Kolejny kontekst dotyczy już nie tyle samego tekstu, ile jego komunikacyjnych uwarunkowań. Złuszczą świadomości odgrywania określonych w komunikacji językowej ról, głównie naukowego eksperta, obdarzanego autorytetem bądź

5. Wysoki do niedawna, społeczny status takiego nadawcy/wykonawcy, czyli uniwersyteckiego profesora, łączy się z jeszcze innym szerszym problematem, również retorycznym. Jak wiadomo, teoria retoryki od swego antycznego zarania wiązała definicję tej dziedziny ze szczególną moralną dyspozycją mówcy, od niego tę definicję nawet wyprowadzając – *vir bonus dicendi peritus* (Meyer 2010, 293–297).

6. Jeżeli chodzi o ten trzeci, estetyczny, aspekt recenzenckich perswazji, to często nie uwodzą one przede wszystkim edytorskim kształtem skanowanych wydruków. Chociaż techniczno-tekstowa postać właśnie skanu wiele może usprawiedliwiać (*Uwieść słowem* 2003).

nie (Grzelka, Kula 2013) i zasad grzeczności (Kiełbiewska 2016), szczególnie w przypadku recenzji naukowych (Szkudlarek-Śmiechowicz, 2015).

Tekstowe i komunikacyjne determinanty grzeczności dyskursu naukowego znajdują swój odpowiednik również w otoczeniu już nie tyle językowym, ile przez język wyznaczanym, które jednak bez lingwistycznego wsadu obyć się nie może. Mowa o uwarunkowaniach konsytuacyjnych.

Konsytuacja

Okoliczności konsytuacyjne, określające funkcjonowanie akademickiej grzeczności (językowej) da się sprowadzić do trzech głównych. Są to: ciągłe reformy, skodyfikowane zasady etyczne obowiązujące w nauce i jej filozofia.

Ustawiczne reformowanie polskiego szkolnictwa, także wyższego, oraz nauki, nie wymaga komentarzy⁷. Dyskusje o tzw. reformach wypełniają szpalty czasopism. Wystarczy do nich odesłać (z ostatnich publikacji zob. np.: Jemieliński 2020).

Jeszcze inną okoliczność, bardziej już sprzyjającą grzeczności akademickiej, stwarza *Kodeks etyki pracownika naukowego*. Prócz wielu zasad i regulacji znalazło się w nim osobne miejsce poświęcone właśnie recenzjom: *Praktyki dotyczące recenzowania i opiniowania*. Szczególną uwagę warto zwrócić na punkt 3., którego brzmienie zdaje się odpowiadać regułom opisanym w tym artykule dzięki użyciu retorycznego instrumentarium: „3. Recenzje i opinie powinny być skrupulatne, dokładne i obiektywne, a oceny uzasadnione. Nieuzasadnione recenzje pozytywne są równie naganne jak nieuzasadnione recenzje negatywne” (Kodeks 2017, 12).

Szczególną okolicznością są również światopoglądowe lub filozoficzne uwarunkowania, w jakich przychodzi uprawiać naukę. Zaczątki tej refleksji nad wzajemnymi związkami nauki i światopoglądu pojawiły się także już m.in. w antycznej teorii retorycznej. Jak wiadomo, „Arystoteles odróżniał prawdę (*aléteia*) jako pozawerbalny stan rzeczy od mniemania (*doxa*), które pochodzi ze zgody powszechnej, w późniejszych wersjach retoryki zwanej *consensus omnium*, przy czym *omnes* to nie dosłownie wszyscy, lecz wszyscy ludzie wykształceni” (Ziomek 1994, 141). W uproszczeniu można rzec, że całą historię nauki cechuje rozpiętość między skrajnościami *doxa* a *episteme*, od Gorgiasza z Leontinoj i Stagiryty właśnie począwszy, na postmodernizmie i jego krytykach kończąc (Sokal, Bricmont [2004]), co buduje najszerszy krąg konsytuacji, również dla problemu grzeczności akademickiej.

7. Nie ma potrzeby dowodzenia, jak na recenzje w postępowaniu habilitacyjnym wpłynęła chociażby, wspomniana już w tym artykule, zmiana z konfidencyjnego i elitarnego kolokwium przed daną radą wydziału na upubliczniąną w Internecie procedurę, zwłaszcza jeżeli chodzi o udostępniane w sieci recenzje.

Podsumowanie

Szczupłość (z konieczności tylko pobieżnie przeanalizowanego) materiału analitycznego nie upoważnia do formułowania zbyt daleko idących uogólnień. Niemniej retoryczna analiza tekstów wybranych recenzji w ich inwencyjnym, kompozycyjnym i elokucyjnym wymiarze, przywołanie uwarunkowań komunikacyjnych oraz odtworzenie kontekstowych i konsytuacyjnych okoliczności zdaje się potwierdzać formułowany już wniosek. Wyzierająca z recenzji habilitacyjnych akademicka grzeczność utożsamiana z retorycznymi pojęciami *aptum*, *accomodatum* i *decorum* przejawia się jako stosowność, czyli wzajemne dostosowanie wszystkich części, które współtworzą tekst, a więc odpowiedniość także uczestników aktu komunikacji, stosowność między *res* a *verba* oraz między *verba* a nadawcą oraz odbiorcami prymarnymi i sekundarnymi, a także odpowiedniość składników struktury (*inventio*, *dispositio*, *elocutio*) – zarówno względem nich samych, jak i w odniesieniu ich do czytelników, ziszczając perswazyjny cel poprzez wpływanie na intelekt i „uczucie”, w mniejszym zaś stopniu na wolę odbiorców. Inaczej się nie godzi, nie wypada, nie uchodzi.

Zamiast więc ogólniejszego podsumowania dla potwierdzenia przedstawionego wniosku warto odwołać się do autorytetu Arystotelesa: „Styl osiągnie stosowność, jeśli pozwoli wyrazić uczucia i charaktery i jeśli będzie odpowiedni do swego przedmiotu. Odpowiedniość ta zostanie zachowana, jeśli nie będzie się mówić niedbale o sprawach poważnych, ani w sposób uroczysty o błahostkach” (*Retoryka* 1408a, 10-15).

Nie zawadzi też z powodów inwencyjnych, kompozycyjnych i elokucyjnych, a zatem w istocie perswazyjnych, powrócić niczym w klasycznej triadzie retorycznej do cytowanych na początku słów wieszczka: „Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą”; „Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna [...]”; „Grzeczność nie jest rzeczą małą [...]”.

Zakończenie *in spe*

Pogłębienie wniosków wypływających z tej analizy wymagałoby jej poszerzenia o inne dyscypliny tej samej dziedziny, a potem o następne działy nauki, w ich zaś obrębie – o kolejne dyscypliny⁸, tak w tekstowym, jak też komunikacyjnym, kontekstowym i konsytuacyjnym wymiarze grzeczności akademickiej, by, z jednej strony, kolejny raz udowodnić integracyjny dla nauk humanistycznych walor samej retoryki (Kaczmarkowski 1996), z drugiej zaś, żeby osłabić, być

8. Warto by też zapewne dokonać zestawienia i porównania recenzji w przewodach doktorskich oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora.

może niegrzeczną wymowę tego artykułu, który w zamierzeniu miał być analizą recenzenckich omówień *sine ira et studio* (ten cytat z Tacyta, jak wiadomo), a nie recenzją recenzji:

Recenzja recenzji jest bardzo rzadko spotykanym zjawiskiem, a szkoda, bo często[,] kiedy się czyta wypociny ludzi, którzy dumnie zwać się recenzentami, aż zęby bolą i to niezależnie od tego, czy recenzja jest dobra, czy zła. Przeciętą polską recenzją przeważnie przypomina referacik licealisty.

Roi się od błędów merytorycznych, logicznych i gramatycznych, rzadko kiedy sili się na próbę analizy i najczęściej mamy poczucie, że ten tak zwany recenzent co najwyżej był na bankiecie popremierowym, a nie na samym spektaklu. (Kempinsky)

[...] też kiedyś pisałam recenzje. Właściwie napisałam dwie, a później dałam sobie spokój, bo stwierdziłam, że pisanie o pisaniu jest jednak najbardziej impotentnym zajęciem na świecie. I to jest moja recenzja tych wszystkich recenzji. A oto moje pytanie, moi drodzy recenzenci: czy wam nie jest głupio, gdy piszecie swoje teksty? (Dymińska)

Bibliografia

- Arystoteles.** 1988. *Retoryka. Poetyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył Henryk Podbielski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Balcerzan, Edward.** 1988. *Jak starzeje się literaturoznawstwo? Siedem odpowiedzi na (podchwytliwe) pytanie*. W: *Problemy teorii literatury*, seria 4, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Barański, Janusz.** 2009. *Etykieta – rytuał estetyczny*. W: *Tabu, etykieta, dobre obyczaje*, red. Piotr Kowalski, 7-26. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Barłowska, Maria.** 2008. *Amplifikacja retoryczna*. W: *Retoryka*, red. Maria Barłowska, Agnieszka Budzyńska-Daca, Piotr Wilczek, 98-115. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bogołębska, Barbara.** 2006. *Między literaturą i publicystyką*. Łódź: Piktór.
- Burke, Kenneth.** 1988. *Tradycyjne zasady retoryki*, tłum. M. Biskupski. W: *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego” II*, (red. Kazimierz Bartoszyński, Michał Głowiński, Henryk Markiewicz. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Dymińska, Dominika.** To jest moja recenzja waszych wszystkich recenzji, <http://www.ha.art.pl/projekty/felietony/4906-to-jest-moja-recenzja-waszych-wszystkich-recenzji.html> (20.02.2020).
- Grzelka, Monika, Kula, Agnieszka.** 2013. *Na czym znają się eksperci? – o niektórych funkcjach przytoczenia*. W: *Komunikacja. Tradycja i innowacje*, red. Małgorzata Karwatowska, Adam Siwiec, 145-154. Chełm: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wydział Humanistyczny.
- Huszcza, Romuald.** 2006. *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jemieliński, Dariusz.** 2020. „Nauczka”. *Polityka* 20: 56.
- Kaczmarkowski, Michał.** 1996. *Retoryka (starożytna) – możliwa podstawa nauk humanistycznych*. W: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. Jerzy Axer, 95-105. Warszawa: Polskie Towarzystwo Filologiczne.
- Kempinsky, Grzegorz.** *Recenzja recenzji*, <http://www.kempinsky.pl/recenzja-recenzji/> (20.02.2020).
- Kielbiewska, Anna M.** 2016. „Narracje grzeczności... czyli kto uczy w mediach dobrych manier?”, *Res Rhetorica* 2: 59–65.

- Kita, Małgorzata.** 2005. *Językowe rytuały grzecznościowe*. Katowice: Wyższa Szkoła Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach.
- Kodeks etyki pracownika naukowego.** 2017. Warszawa: Polska Akademia Nauk, Dom Wydawniczy Elipsa.
- Korolko, Mirosław.** 1990. *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Krzyżanowska, Natalia.** 2015. „Kilka słów o stanie badań nad dyskursem publicznym w Polsce”. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 11(4): 208–221.
- Lausberg, Heinrich.** 2002. *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, tłum. A. Gorzkowski. Bydgoszcz: Wydawnictwo Homini.
- Lichański, Jakub Z.** 1984. *Retoryka. Przegląd współczesnych szkół i metod badawczych*, W: *Retoryka a literatura*, red. B. Otwinowska. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Lichański, Jakub Z.** 2017. *Filologia – filozofia – retoryka. Wprowadzenie do badań (nie tylko) literatury popularnej*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Marcjanik, Małgorzata.** 1997. *Polska grzeczność językowa*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Marcjanik, Małgorzata.** 2015. *Polska grzeczność językowa – stan badań*. W: *(Nie)grzeczność, interakcja, komunikacja*, red. Małgorzata Święcicka, Monika Peplińska-Narloch, 11-26 Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Meyer, Michel.** 2010. *Urwanie głowy z definicja retoryki: czy jest rozwiązanie problemu?*. W: Meyer, Michel, Carrilho, Manuel Maria, Timmermans Benoît, *Historia retoryki od Greków do dziś*, tłum. Z. Baran, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Modrzejewska, Ewa.** 2019. „Wykryto adblocka! Retoryka komunikatów namawiających do odblokowania reklam”, *Res Rhetorica* 6 (3): 33–52.
- Olmen, Daniel Van.** 2017. *Politeness in language*. W: *Oxford Bibliographies: Linguistics*, red. M. Aronoff, Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/OBO/9780199772810-0161>.
- Rejter, Artur.** 2018. „Styl czy dyskurs naukowy. Perspektywa historyczna”. *Forum Lingwistyczne* 5: 17–25.
- Retoryka klasyczna i retoryka współczesna: pola i perspektywy badań.* 2017. red. Cyprian Mielczarski. Warszawa: Wydawnictwo Sub Lupa/Instytut Filologii Klasycznej UW.
- Sławiński, Janusz,** 2000. „Recenzja”. W: Głowiński Michał, Kostkiewiczowa Teresa, Okopień-Sławińska Aleksandra, Sławiński Janusz, *Słownik terminów literackich*, red. Janusz Sławiński. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Sokal, Alan, Bricmont, Jean.** 2004. *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, tłum. Piotr Amsterdamski. Warszawa: Pruszyński i S-ka.
- Sulima, Roch.** 2009. *Przemiany polskiego obyczaju (ostatnie dekady)*. W: *Tabu, etykieta, dobre obyczaje*, red. Piotr Kowalski, 289–302. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Szkudlarek-Śmiechowicz, Ewa.** 2015. *Wartościowanie w recenzjach naukowych (na podstawie recenzji w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego)*. W: *Człowiek, zjawiska i teksty kultury w komunikacji społecznej*, red. Małgorzata Karwatowska, Robert Litwiński, Adam Siwiec, 251-268. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Szymanek, Krzysztof.** 2001. *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Uwieść słowem czyli retoryka stosowana.* 2003. red. Jakub Z. Lichański. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Wolny-Zmorzyński Kazimierz, Kaliszewski Andrzej, Furman Wojciech,** 2006. *Gatunki dziennikarskie. Teoria – praktyka – język*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.

- Wojtak, Maria.** 1999. *Dyskurs asekuracyjny w dyskursie naukowym*. W: *Dyskurs naukowy – tradycja i zmiana*, red. Stanisław Gajda. Opole: Uniwersytet Opolski. Instytut Filologii Polskiej.
- Kadar Z., Daniel.** 2012. “Historical Chinese politeness and rhetoric. A case study of epistolary refusals”. *Journal of Politeness Research Language Behaviour Culture* 8(1), DOI: 10.1515/pr-2012-0006.
- Ziomek, Jerzy.** 1990. *Retoryka opisowa*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Ziomek, Jerzy.** 1994. *O współczesności retoryki*. W: tegoż, *Prace ostatnie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Żurek, Anna.** 2008. „Teorie grzeczności językowej”. *Acta Univesitatis Vratislaviensis. Kształcenie Językowe* 7(17): 33–43.